

WARSZAWA (PAP). W dniu 28 lutego br. zakończyły się w Warszawie 2-dniowe obrady plenum Zarz. Gł. Ligii Kobiet. W związku ze zbliżającym się Międzynarodowym Dniem Kobiet oraz światowym kongresem matek w obronie pokoju, jednym z najważniejszych zadań jest rozwinięcie żywej pracy polityczno-uświadamiającej wśród rzesz kobiecych, szczególnie na wsi.

NOWINY RZESZOWSKIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH
KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 52 (1780) — Rzeszów, środa 2 marca 1955 r.

Z dniem 1 marca związki zawodowe przejęły wykonywanie ubezpieczeń społecznych

WARSZAWA (PAP). Z dniem 1 marca br. wszedł w życie dekret o przekazaniu wykonywania ubezpieczeń społecznych związkom zawodowym. Z dniem tym zgodnie z dekretem — przestała

działać centrala i terenowe oddziały Zakładu Ubezpieczeń Społecznych (ZUS). Funkcje ich przejęły Centralny Zarząd Ubezpieczeń Społecznych utworzony przy CRZZ oraz wojewódzkie zarządy ubezpieczeń społecznych utworzone przy WRZZ. W miastach woj. stalinogrodzkiego i w Wałbrzychu — gdzie dotychczas istniały obwodowe oddziały ZUS — utworzone zostały z dniem 1 marca obwodowe zarządy ubezpieczeń społecznych.

Centralny Zarząd, zarządy wojewódzkie i obwodowe ubezpieczeń społecznych wykonują zadania ubezpieczeniowe w zakresie zasiłków z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby oraz macierzyństwa, ubezpieczenia rodzinnego i dokonują poboru składek ubezpieczeniowych od zakładów pracy. Działalność w zakresie rent emerytalnych i inwalidzkich wykonuje — podobnie jak przed wojną — Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej oraz odpowiednie agendy przy prezydiach woj. rad narodowych.

Zakłady pracy winny wpłacać składki ubezpieczeniowe według dotychczasowych zasad. Dotychczasowe rachunki ZUS w Narodowym Banku Polskim względnie w FKO przeznaczone dla wpłat składek, są nadal właściwe dla wpłat składek do wojewódzkich węzł. obwodowych zarządów ubezpieczeń społecznych. Wszelkie ewent. interwencje związane z wypłatą zasiłków itp. ludzie pracy winni zwracać do swych rad zakładowych, które — w myśl dekretu — sprawują kontrolę nad sprawami ubezpieczeniowymi w swym zakładzie pracy. lub też do wojewódzkich (obwodowych) zarządów ubezpieczeń społecznych.

S. Pietrusiewicz — ministrem przemysłu materiałów budowlanych

WARSZAWA (PAP). Rada Państwa uchwałą z dnia 1 marca 1955 r. powołała ob. Stefana Pietrusiewicza na stanowisko ministra przemysłu materiałów budowlanych.

Instancje a aparat partyjny

Naczelną zasadą kierownictwa partyjnego w naszej partii jest kolegalność w pracy. Jednoosobowe decyzje są zawsze, albo prawie zawsze decyzjami jednostronnymi. A właśnie siła naszej partii, jej mądrość polegają m. in. na tym, że Komitet Centralny prowadząc partię i naród do socjalizmu w działalności swojej opiera się na nauce marksizmu-leninizmu w oparciu o kolektywne doświadczenie działaczy partyjnych czujących naukę z życia i działalności szerokiego mas pracujących.

Komitet Centralny naszej partii nie raz zwracał uwagę instancjom, organizacjom i działaczom partyjnym na konieczność stałego przyswajania sobie metod kolegalnej pracy. III Plenum KC z całą ostrością obnażyło źródło i przyczynę słabej jeszcze pracy instancji partyjnych. Słaba praca instancji ma m. in. swoje źródło w niewłaściwym stosunku pracowników aparatu partyjnego do członków instancji spoza aparatu uważając się za coś wyższego i odwrotnie, członkowie instancji często czuli jakąś bojaźń, nieśmiałość w stosunku do pracowników aparatu. — Następstwem tego niewłaściwego stosunku było niedocenianie plenarnych zebrań instancji, niewciąganie członków instancji do aktywnego udziału w przygotowywaniu plenum, zatrącanie poczucia odpowiedzialności pracowników aparatu, egzekutywy i niektórych członków instancji za swoją działalność wobec instancji, niedostateczna kontrola pracy pracowników aparatu partyjnego w terenie przez instancje partyjne.

Komitet Powiatowy w Dębicy dążąc do wyrugowania niewłaściwego stylu pracy wkroczył na drogę ulepszenia metod kierownictwa. Dość często sygnalizowano komitetowi, że instruktor KP tow. Kazimierz Winiarski nie pomaga dostatecznie organizacjom w terenie, swoją nieumiejętność usiłuje pokryć pokrzykiwaniami, komenderowaniem i zastępowaniem egzekutywy nie tylko w organizacji partyjnej, lecz i kierownictwa w instytucjach gospodarczych, handlowych w radach itp. W czasie kontroli działalności instruktora KP tow. Winiarskiego przez członka KP tow. Kozłowski okazało się, że niejednokrotnie tow. Winiarski nie był przygotowany do spełniania swojej funkcji instruktora i działacza partyjnego, nie potrafił wyślnić np. w Pilźnie, podstawo-

wych problemów sytuacji międzynarodowej.

Onoż podanego faktu nieuniknie są wypadki niewłaściwego postępowania instruktorów w stosunku do towarzyszy i w innych powiatach, gdzie pokrzykiwania w rodzaju „Ja tu rozpedzę cały GS”, czy „co tu rada ma do gadania”, lub nie liczenie się z głosami członków organizacji partyjnej, wszystko to świadczy o braku taktu i kultury w pracy z ludźmi a na te sprawy nie zawsze zwracają dostateczną uwagę instancje partyjne.

Jest sprawą nie budzącą najmniejszej wątpliwości, że wśród pracowników aparatu partyjnego jest przytaczająca większość szczerych, oddanych partyjniaków, którzy z pełnym poświęceniem pracują dla dobra partii i narodu. Ale po stronie im całkowitej swobody działania, niekontrolowane, niewnikanie w ich trudności w pracy, w życiu osobistym, w podnoszeniu wiedzy ogólnej i politycznej nie sprzyja ich rozwojowi, a w ślad za tym może doprowadzić słabszych do wypaożeń i wynaturzeń.

To, że na naradach partyjnych, plenach Komitetu Instruktorzy występują rzadko, a o ile występują to w roli m. in. realizatorów, żelaznych mówców, przenoszących dyrektywy partii do członków instancji wpływa na niezrozumiałe poczucie wywyższenia się ponad instancje, a ze strony członków instancji również niezrozumiałe poczucie nieśmiałości a czasem i niższości.

Cheąc operatywnie kierować pracą organizacji partyjnych, nieść im konkretną pomoc, Komitet Powiatowy musi posiadać dobrą kadre wyszkolonych i przygotowanych instruktorów. Lecz aby instruktor odpowiadał tym wymaganiom, musi mieć stworzone takie warunki, aby pozwalały mu rozwijać się ideologicznie i politycznie, aby bezwzględnie mógł korzystać ze wszystkich możliwości dla podniesienia swojego poziomu kulturalnego. Takie warunki może stworzyć instruktorom instancja partyjna wówczas, kiedy za pracę aparatu poczuwać się będą do odpowiedzialności wszyscy członkowie instancji, kiedy praca instancji opierać się będzie na szerokim aktywnym partyjnym, kiedy w każdej dziedzinie życia partyjno-politycznego, gospodarczego, kierownictwa partyjne pracować będzie według niezłomnej zasady kolegalności przy przestrzeganiu osobistej odpowiedzialności.

Dzień naszego województwa

Przed wiosenną kampanią siewną

14 POM gotowych do kampanii siewnej

(r) Następne 4 POM, a to: Sokół, Radymno, Dachnów i Wojsław zameldowały o zakończeniu remontów zimowych i o gotowości przystąpienia do prac polowych.

Przebieg dla traktorzystów

(r) Pierwszych 9 traktorzystów w naszym woj. otrzymało premie po 1000 zł. Są to Teofil Stysiak, Stanisław Szozda, Józef Bębenek, Zbigniew Pyrzak, Jan Węgrzyn, Władysław Babuda, Tadeusz Mac Stefan Głębiński i Eugeniusz Wankowia.

Premie otrzymali oni za wykonanie swoich norm sezonowych, należytą konserwację traktorów i utrzymanie w dobrym stanie technicznym powierzonych narzędzi do ciągnięcia.

Trzech brygadzystów — Jan Magnowski, Feliks Litwin oraz Stanisław Bak otrzymali premie po 1500 zł za wykonanie w całości rocznych zadań brygady i utrzymanie w dobrym stanie ciągników i narzędzi rolniczych wydanych całej brygadzie.

Nowy cennik na prace polowe POM

(r) Nowy cennik na prace polowe POM w spółdzielniach produkcyjnych opracowany jest na korzyść spółdzielców, bo tylko 3 prace tj. orka, koszenie zboża i omloty będą opłacane w zbożu i gotówce. pozostałe prace będzie POM wykonywać tylko za gotówkę.

Rzeszowski węzeł PKP najlepszy w kraju

W szlachetnym długofalowym współzawodnictwie o tytuł najlepszego węzła PKP w kraju brało udział w IV kwartale ubr. 36 węzłów kolejowych. Najlepsze wyniki uzyskali rzeszowscy kolejarze zajmując I miejsce. Zdobyli oni sztandar przechodni Centralnej Rady Związków Zawodowych oraz nagrodę w kwocie 80 tys. złotych.

Na sukces ten złożyła się ofiarna praca całej załogi. I tak drużyny parowozowe zaoszczędziły 2370 ton wysoko gatunkowego węgla, przeprowadziły 625 ciężkich pociągów, co pozwoliło na dodatkowe przewiezienie 105 105 ton masy towarowej. Rzeszowscy kolejarze uzyskali również najlepszy przebieg debowy parowozu, a przez prowadzenie rozrachunku go spodarczego parowozów obniżyli koszty własne eksploatacji o 10 proc.

Duży wkład wnieśli przewodnicy pracy tacy jak: st. maszynista Stanisław Żelazko, który w ubr. został wybrany na członka Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, st. maszynista E. B. nieś uczestnik II Zjazdu ZMP, dyżurni ruchu Maj i Buczyński, ustawiacze Cwirlej, Bliźniak, Światochowski i wielu innych. Zespół rewiżji okresowych wagonów towarowych kierowany przez tow. Włocha, który roczny plan zadań wykonał na 40 dni przed terminem dzięki czemu zajął I miejsce w DOKP Kraków.

Podobnie jak i załoga rzeszowskiego węzła PKP I miejsce w kraju zajął także zespół Ekspedycji Kolejowej w Rzeszowie.

Również wyniki pracy załogi parowozowni Przemysłowej zadecydowały o zdobyciu przez nią I miejsca spośród wszystkich współzawodniczących ze sobą parowozowni.

kraju i uzyskaniu proporcji przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy oraz 6 tys. złotych jako nagrody za wydaną pracę.

Obok przodujących na całą Polskę załóg kolejarskich kroczą także kolejarze ze stacji Przeworsk, którzy w IV kwartale ubr. uzyskali za bezawaryjną pracę I miejsce w DOKP Kraków.

Zebrań poświęconych uchwałom Biura ŚRP

(i) Na terenie naszego województwa odbywają się wspólne posiedzenia prezydiów powiatowych Komitetów Frontu Narodowego i powiatowych Komitetów Obronców Pokoju, w których bierze udział miejscowy aktyw.

Na zebraniach tych omawiana jest szeroko sytuacja międzynarodowa ze szczególnym uwzględnieniem apelu sesji wiedeńskiej Biura Światowej Rady Pokoju i rozpoczętej w setkach krajów akcji zbierania podpisów, które wyrażają żądanie zniszczenia zapasów broni atomowej oraz zaprzestania dalszej jej produkcji.

Zebrań takie odbyły się w Rzeszowie-Mieście, Łańcut, Krcinie, a w najbliższych dniach odbędą się w Sanoku, Mielcu, Jasle i innych.

Z uroczystości otwarcia II zimowej spartakiady SKS w Karpaczu

23. II. 1955 r. w Karpaczu rozpoczęła się II Zimowa Spartakiada SKS. W Spartakiadzie bierze udział 1.400 młodych zawodników Szkolnych Kół Sportowych z całej Polski.



Na zdjęciu: Defilada uczestników z woj. krakowskiego. CAŚ — Jca. St. Dębowiecki

Młodzi hokeiści rzeszowskiej Sparty w finale mistrzostw Polski

W poniedziałek zakończyły się na Torstalu w Stalinogrodzie rozgrywki półfinałowych mistrzostw juniorów Polski w hokeju na lodzie. Pełny sukces odnieśli zawodnicy wicemistrza Polski — Kolejarzy Toruń, którzy zajęli w I półfinale pierwsze miejsce. Była to najlepsza drużyna turnieju. Z pozostałych zespołów najlepiej spisał się młodzi hokeiści rzeszowskiej Sparty, którzy w ostatecznej punktacji uplasowali się na drugim miejscu, kwalifikując się wraz z Kolejarzem Toruń do finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski, które odbędą się w dniach 10. 11 i 12 bm. w Stalinogrodzie na Torstalu. W poniedziałek hokeiści rzeszowskiej Sparty pokonali zdecydowanie Gwardię z Wrocławia w stosunku 6:0 (4:0, 1:0, 1:0). Wszystkie bramki dla rzeszowian zdobył Szybkiewicz. W drugim meczu Gwardia

Warszawa pokonała Spartę Zieloną 4:2 (1:2, 2:0, 1:0).

TABELA	
Kolejarz Toruń	4 8:0 32:5
Sparta Rzeszów	4 6:2 21:13
Gwardia Warszawa	4 4:4 13:9
Sparta Zielona	4 2:5 11:23
Gwardia Wrocław	4 0:3 6:29

Dziś w numerze:

- E. WISZ — Chcę łatwego życia prowadzi do przestępstwa
- Fr. PIPALA — Nie ma dymu bez ognia
- WŁADYSŁAW DEJK — Z gospodarstwa troska o zakład, załoga Gorlickiego Zakładów Papy pomyslnie wykonuje plan produkcyjny
- „SIMONA” — powieść

Karnecik Marszu Patrolowego

W dniu wczorajszym napłynęły do Wojewódzkiego Komitetu Obchodu 8-mej Rozz

Uwaga narciarze

W dniach 5—6 marca odbędzie się dwudniowy Raid Narciarski PTTK na dwóch trasach z Babcy przez Pogorzale, Niebylec, Godowę, do Strzyżowa oraz z Krosna przez Odrzykoń, Wysoką Strzyżowską, Brzeżankę do Strzyżowa.

W raidzie mogą brać udział drużyny składające się z 3—5 osób oraz zawodnicy indywidualni. Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje Zarząd Okręgu PTTK, Rzeszów, tel. 13-80.

nicy Śmierci Gen. Karola Świerczewskiego, organizującego tradycyjne Marsze Patrolowe dalsze zgłoszenia drużyn.

I tak Rada Główna Zrzeszenia Sportowego „Gwardia” przysłała zgłoszenie drużyny centralnej. Ponadto swój akces nadesłały — centralny patrol Rady Głównej ZS „Zryw” oraz drużyna wojewódzka tego samego zrzeszenia. Tak więc w chwili obecnej na liście zgłoszeń mamy już 12 zespołów.

W dniu jutrzejszym wyjedzie na trasę główną prowadzącą z Rzeszowa do Jabłonki specjalna komisja, która zbada stan torów przeszkód wybudowanych na poprzednich etapach jeszcze

w roku ubiegłym. A stan tych urządzeń, jak się dowiedzieliśmy, pozostawia wiele do życzenia.

Dowiedzieliśmy się, że bardzo słabo jest z przygotowaniem do tej imprezy w Sanoku i Brzozowie. Nie specjalnie dobrze jest również w Kolbuszowej. Pociągające meldunki otrzymujemy natomiast z powiatu debieckiego, a szczególnie z Ropczyc i Sędziszowa.

A teraz jedno pytanie do dwóch organizacji. Czy i kiedy ZSCh i Liga Kobiet zainteresują się przygotowaniem do Marszu Patrolowego? To samo pytanie skierujemy pod adresem wszystkich rad narodowych.

ZALOGI kopalnictw naftowych MELDUJĄ

(e) Załogi kopalnictw naftowych zagłębia rzeszowskiego w większości wykonały zadania produkcyjne, zaplanowane na luty 1955 r.

I tak, górnicy Jasielskiego Kopalnictwa Naftowego plan wydobycia ropy w miesiącu lutym wykonały w 100,9, gazoliny w 122,2 i gazu w 106,1 proc. Na wyróżnienie zasługują kopalnie, gdzie kierow-

nikami są: L. Belczyk, Fr. Nowacki i J. Netyk.

Naftowcy Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego za 27 dni lutego osiągnęli 100,3 proc. planu wydobycia ropy, 113,4 proc. gazoliny i 104,5 proc. gazu. Na pierwsze miejsce wysunęła się kopalnia kierownika J. Przybyłowi-

cza. Załoga Zespołu Kopalń Równe również w dniu 27 lutego przekroczyła plan produkcji. Wykonano bowiem 100,8 proc. ropy, 195,1 proc. gazoliny i 101,2 proc. gazu. Do przedterminowego wykonania i uzyskania nadwyżki przyczynili się robotnicy kopalni kierownika J. Leśniaka.

Załoga Kopalnictwa Naftowego w Grabownicy plan wydobycia ropy w miesiącu lutym wykonała w 100 proc., gazoliny w 102 i gazu w 110,8 proc.

Zespół Kopalni Potok za miesiąc lutego osiągnął zaplanowane wydobycie ropy w 100 proc., gazoliny w 106,2 i gazu około 117 proc.

Najlepsze wyniki produkcyjne w miesiącu lutym uzyskała załoga Ustrzyckiego Kopalnictwa Naftowego. Bowiem plan wydobycia ropy wykonała w 102,04 proc., gazoliny w 112,4 i gazu w 108,6 proc.

Kto jest sprawcą włamań do kościołów?

Cheć łatwego życia prowadzi do przestępstwa

Niedawno otrzymałam list, w którym czytelniczka podpisująca się „Ciekawa z Tarnobrzega” donosi nam o plotkach jakie słyszała na temat dokonanych swego czasu grabieży w kościołach i włamań do kaplic. A oto treść jej listu.

„Droga Redakcjo!

Być może, że będziesz zdziwiona moim listem. Jednak zapewniam Cię, że sprawy, o których piszę bardzo mnie interesują. Możesz mi wierzyć, że ja nie lubię listów pisać, ale tym razem wziąłam pióro do ręki i postanowiłam podzielić się z Tobą moimi wątpliwościami.

Chodzi mi o tych, którzy obrabowali kilka kościołów. U nas krąży na ten temat różne plotki i każdy mówi inaczej. Są wśród nich i tacy, którzy twierdzą, że to zrobili komuniści. Ja sama nie wiem co mam o tym sądzić, gdyż różne są na ten temat dyskusje i spory. Dlatego zwracam się do Ciebie Droga Redakcjo o wyjaśnienie mi tych spraw”.

Chętnie odpowiadamy naszej czytelniczce. Sądzimy, że ta sprawa interesuje również wielu naszych czytelników, którzy mieli możliwość słyszeć takie czy inne bzdurne plotki, wypaczające prawdę.

Czy pamiętacie wszystkie plotki, ploteczki, bzdurne i kłamliwe teoryjki, jakie krążyły w naszym kraju od chwili wyzwolenia? Na pewno nie. Gdyby bowiem wszystkie zebrać powstałaby po prostu książka. Oczywiście są tacy, którzy będą dobrze pamiętali taką czy inną plotkę.

Szeptano, że nie będzie cukru. Niejedna gospoлина ogarnięta paniką wydała cały swój miesięczny budżet na zakup zapasu cukru, aby potem wstydzić się własnej głupoty.

A ileż to plotek krążyło podczas wyborów... Wszystkich nie sposób spamiętać.

Szybko przychodzili i szybko odchodzili. Mówiono, straszono i wreszcie zapomiano.

Dlaczego jednak o tym pisze? Sprawy te są ściśle z sobą powiązane. List naszej czytelniczki jest sygnałem o pojawieniu się nowej plotki, bzdurnej i głupiej jak ten kto ją szerzy. A kto jest inicjatorem tych wszystkich igraszk, o tym każdemu dobrze wiadomo.

Wróg ponosił u nas straszliwą klęskę. Jednak nie rezygnuje z walki. Chwyta się najbardziej podłych i perfidnych metod — plotki. Usiłuje za wszelką cenę wsadzić w umysły ludzi jad wrogości propagandy, chcąc w ten sposób podważyć zaufanie mas do naszego ludowego rządu i naszej partii.

Podobnie jest ze sprawą rabunkowych włamań do kościołów. Wróg postanowił ten fakt wykorzystać, aby prowadzić swoją perfidną i brudną robotę. Najpierw zaczęły krążyć plotki o tajemniczych postępcach, które profanowały grobowce, wdzierali się w ciemną noc do kościołów, rozbijały skarbniki żelaznymi łomami, kradli złote kielichy i inne drogie przedmioty. Wróg z uciechy zataił ręce.

— To robota komunistów — szeptal na ucho przegodnym znajomym, a widząc na twarzy swoich „klientów” grymas niedowierzania dodał szybko:

— Przecież widzicie sami, że milicja nic nie robi w tym kierunku, aby sprawców ująć.

Tak mówił wróg. Jednak wbrew temu co twierdził i wbrew jego planom w dniu 19 lutego br. w lamach naszej gazety ukazała się informacja pt. „Sprawcy rabunkowych włamań do kościołów zostali ujęci”, w której donosiliśmy o aresztowaniu przez organa MO bandy opryszków i złodziei.

„W ostatnim czasie — czytamy m. in. w notatce — dokonano na terenie naszego województwa szeregu włamań do kościołów, które ograbiono z kosztowności.

Dzięki czujności oraz energicznej akcji MO w szybkim czasie „łapcy” rabunkowców kradzieży i włamań”.

Podawaliśmy dalej nazwiska aresztowanych, nad którymi tym razem zatrzymamy się nieco i żej.

Poszukiwania były uciążliwe i śledztwo musiało być prowadzone w głębokiej tajemnicy. Jednak rezultaty nie dały na siebie długo czekać.

Milicja w krótkim czasie aresztowała Eugeniusza Hula, zamieszkałego w Zaczerniu oraz Stanisława Książka z Drabinianki, którzy podają się za przedstawicieli przedsiębiorstwa elektryfikacji, wyłudzał pieniądze od ludności wiejskiej powiatu łańcuckiego, za które rzekomo mieli zelektryfikować ich mieszkania. Oprócz tego dokonali kradzieży w plebanii w Markowej, Kosin i Białobrzegach.

Kim są ci włamywacze? Czy naprawdę komuniści, jak to twierdzi wróg?

Hul właściwie nie posiadał żadnego zawodu. Przez pewien okres czasu był fryzjerem, ale doszedł do wniosku, że ten zawód jest dla niego nieodpowiedni. Następnie szukał zajęcia w spółdzielni tapicetckiej, z której szybko zrezygnował. Pomimo tego że nie pracował, zawsze miał pieniądze, wódkę. Skąd brał pieniądze, o tym nikt nie wiedział. W niedługim czasie Hul znalazł sobie kumpla „po fachu”, niejakiego Stanisława Książka, który również próbował różnych zawodów, aż wreszcie został... złodziejem.

Nic dobrego nie można powiedzieć o notorycznym piaku i chuliganie Stanisławie Bieniaszu, zamieszkałym w Łańcucie i kilkakrotnie zatrzymywanym przez organa MO powiatu przemyskiego, łańcuckiego i przemyskiego za nielegalny handel mięsem i za chuliganstwo.

Bieniasz postanowił zorganizować bandę rabunkową. Do pomocy dobrał sobie młodych chłopaków: Stanisława Zajacę zamieszkałego w Łańcucie i 14-letniego karana już za kradzież Jana Jabieka, który zbiegł z domu po-

prawczego. Dobrana w ten sposób szajka awanturników dokonała na terenie Łańcucia czterech włamań do kościołów oraz obrabowała 3 uliczne kioski.

Tymczasem szajka straciła swojego przywódcę. Bieniasz będąc w stanie nieprzytomności uległ śmiertelnemu wypadkowi. Zginął pod kołami samochodowymi.

Późną jesienią ubiegłego roku okradziona została kaplica szpitalna w Krośnie. Ktoś porobił wota i skradł z nich jedną parę kołczyków złotych, 4 złote pierścionki, 2 złote bransoletki i naszyjnik. Wartość skradzionych przedmiotów oceniano na 500 zł 13 tys. złotych. Tym razem sprawcą kradzieży okazała się kobieta. Była nią Stanisława Obtoń zamieszkała w Ustrzykach Dolnych.

W dniu 6. II. 1953 r. obrabowano z kosztowności kościoł w Borowej (pow. Mielec). Włamania tego dokonał Bolesław Trzpis zamieszkały w tej samej miejscowości, który ma już na swoim koncie kilka kradzieży kieszonkowych.

Organizacja partyjna Elektrowni I w Stalowej Woli na drodze do przewyższenia swoich wypaczeń

III Plenum KC pobudziło nas do zastanowienia się nad dotychczasowym stylem pracy, nad brakami i niedociągnięciami stalowowolskich organizacji partyjnych. Mamy kilka poważnych organizacji o silnym tronie proletariackim, które mimo wszystko nie spełniają swojej kierowniczej roli i dlatego chcemy omówić pracę jednej z tych organizacji, aby na jej przykładzie wykazać źródła błędów.

Organizacja partyjna przy Elektrowni I przysparza Komitetowi Miejskiemu niemało kłopotu. I mimo to że do pracy podstawowej organizacji w Elektrowni jest sporo zastrzeżeń, można stwierdzić na faktach, że są okresy, w których Elektrownia osiąga znaczne sukcesy właśnie dzięki organizacji partyjnej. Weźmy chociażby konferencję partyjno-ekonomiczną. Pełna acz nie długofalowa mobilizacja załogi przez aktywną partię przyczyniła się do zaoszczędzenia 6.300 ton węgla. 641.753 kWh energii elektrycznej, wcześniejszego oddania urządzeń

Z przytoczonych przykładów możemy się zorientować, że sprawcami kradzieży i włamań do kościołów byli spekulanci „niebieskie ptaki”, kombinatory, którzy szukali łatwego życia, nienawidzili pracy, co w rezultacie zaprowadziło ich do więzienia.

A więc Czytelniczko z Tarnobrzega teraz chyba zdajesz sobie sprawę, że nie ma takiego fałszu, takiej podłości, których z radością nie chwytaliby się wrogowie naszego ustroju.

Jednak wrogowie widocznie zapominają o tym, że nasz rząd stoi na straży przestrzegania zasad praworządności, zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania oraz z jak największą surowością i bezwzględnością karze i będzie karał sprawców rabunkowych włamań do kościołów.

Wróg zapomina również o tym, że naród nasz ściśle zespolony wokół władzy ludowej i partii nigdy nie pójdzie na lep wrogości propagandy.

E. Wisz

Co pisała „Ziemia Rzeszowska” przed 24 laty

„Ziemia Rzeszowska” w numerze 8 z dnia 20 lutego 1931 r. w artykule zatytułowanym „Silnie załamana pasażerka” pisze o katastrofalnej sytuacji ekonomicznej wsi w owym czasie. Czytamy tu m. in.:

„Jakżeż wieśniak ma kupować wyroby przemysłowe, kiedy za buty musi dać 4 korce żyta? W rezultacie miliony wieśniaków — główny rynek zbytu wyrobów przemysłowych i rekordzista, nie prawie nie kupują. Toteż obroty kupców należą, fabryki redukują produkcję i zamykają robotników”.

„Ziemia Rzeszowska” której prezesem zależało na tym, aby jak „najrozwiej” przedstawić gospodarke przedwzrostowej Polski, nie „ustrzegła” się jednak przykrej prawdy o tamtych czasach, w których jak wiemy na 1 kg cukru rolnik musiał sprzedać 33 jajka po 3 gr. Dziś jajko kosztuje 1,20 zł, za 33 jajka można kupić 3 kg cukru i 14 pudełek zapalek. Wylczenie całkiem nieduzym.

Dochody realne wsi w przeliczeniu na głowę, w roku 1933 są około 20 proc. wyższe w porównaniu z rokiem 1948. co oznacza ich wzrost o ponad 75 proc. w porównaniu z latami przedwojennymi.

wybrał (w. J.)

Kilka uwag o pracy kolegium redakcyjnego „Życia Łańcuckiego”

„Echo Krośnieńskie”, „Życie Łańcuckie”, „Trybuna Tarnobrzaska”, „Życie Ziemi Przemyskiej”, „Nasza Gazeta” — to tytuły gazet powiatowych, jakie ostatnio zaczęły wychodzić w naszym województwie. Kolegia redakcyjne gazet powiatowych, stawiają w swej pracy pierwsze kroki i niejednokrotnie napotykać na wiele trudności związanych z redagowaniem gazet.

Częstokroć wydawcy — komitety powiatowe PZPR i PRN nie mają dokładnej znajomości, co powinno rotić kolegium redakcyjne, a sam członkowie kolegium pracują na „wycucie”.

Aby rósł poziom gazet powiatowych, ich prężność i lepsza była pomoc gazety dla aktywny polityczno-gospodarcze go, niezbędny jest stały instruktaż w pracy kolegiów redakcyjnych, pomoc w postaci dokonywania oceny gazet przez komitety powiatowe i ich egzekutywy oraz przekazywanie im odpowiednich wniosków.

W artykule niniejszym na przykładzie redakcji „Życia Łańcuckiego” omówimy jak tamtejszy Komitet Powiatowy PZPR kieruje pracą kolegium redakcyjnego.

Bo przecież zdajemy sobie sprawę z tego, że o poziom gazety powinien się troszczyć nie tylko sekretarz KP i instruktorzy Wydziału Propagandy, lecz wszyscy aktywiści odpowiedzialni za pracę polityczno-wychowawczą w terenie, znający potrzeby różnych środowisk. Z ich pomocy winno korzystać kolegium w o racowywaniu tematyki i przysto-

wywanu każdego numeru gazety.

Jak to wygląda w Łańcucie? Komitet redakcyjny „Życia Łańcuckiego” za pośrednictwem Wydziału Propagandy Komitetu Powiatowego, wysłał sporą ilość egzemplarzy swojej gazety do Wydziału Propagandy Komitetu Centralnego PZPR, z prośbą o przeczytanie i poczynienie uwag co do poziomu „Życia Łańcuckiego”.

Wydział Propagandy KC PZPR na ogół pozytywnie ocenił gazetę i postawił ją w szeregu dobrych gazet powiatowych, w województwie i w kraju. Zwrócono jednak uwagę na stosunkowo niską jeszcze pomoc dla redakcji, ze strony Wydziału Rolnego KP w Łańcucie, w opracowaniu tematyki z zakresu rolnictwa. Uwaga ta jest bardzo przekonywająca w rolniczym powiecie łańcuckim, gdzie jest dużo drobnych gospodarstw chłopskich, spółdzielni produkcyjnych i PGR. Druga uwaga mówi o utworzeniu w lamach gazety „Życia Łańcuckiego”, stałej rubryki: „Z życia partii”, która winna informować w drobnych notatkach i artykułach o życiu wewnątrzpartyjnym w podstawowych organizacjach, o kierowaniu pracą ZMP i innymi organizacjami masowymi.

Gazeta wówczas spełnia swoją rolę kiedy idzie z życiem, siedzi pilnie bieg wydarzeń, kiedy nie tylko informuje ale i uczy. Realizacja tego podstawowego zadania jest możliwa jedynie przy pełnej pomocy KP PZPR dla redakcji,

przy stałej wzięci członków kolegium redakcyjnego z terenem, z korespondentami, czytelnikami, organizacjami partyjnymi i gromadzkimi radami narodowymi.

Dotychczasowa praca redakcji „Życia Łańcuckiego” opierała się głównie na członkach kolegium redakcyjnego i jednoosobowym kierownictwie sekretarza Wydziału Propagandy KP. Nie znalazła jeszcze właściwego miejsca współpracę z Zarządem Powiatowym ZMP, Powiatowym Zarządem Gminnych Spółdzielni, od których — mówiąc językiem jednego z członków kolegium redakcyjnego — „Życia Łańcuckiego” — „trudno coś wydebić” do gazety. Na razie niewiele można mówić o „kontaktach” kolegium redakcyjnego z terenem, a zwłaszcza ze wsią, której sprawy są w dalszym ciągu po macosze traktowane w gazecie. Ostatnio celem poszerzenia wzięci z terenem, w Komitecie Powiatowym PZPR postanowiono, że na cotygodniowo odprowadzić instruktorzy KP wracający z terenu, będą dzielili się z członkami kolegium redakcyjnego, spostrzeżeniami i uwagami.

Podobnie pracownicy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej, bywający często w terenie, dostarczać będą informacji o życiu i działalności danej gromady, gminnej spółdzielni, PGR-u, czy GOM-u. Niewątpliwie będzie to poważną pomocą w pracy kolegium redakcyjnego.

Bezpośrednimi jednak reprezentantami opinii publicznej, są korespondenci i czytelnicy. Pracy kolegium redakcyjnego

z korespondentami i łączności z czytelnikami należy poświęcić dużo uwagi. Pomoga w tym bezspornie narady kolegium redakcyjnego z korespondentami, a pośrednio listy do korespondentów i czytelników.

Korespondencje jakie nadsyłają korespondenci do „Życia Łańcuckiego”, nie zawsze zawierają pełną, wyczerpującą informację. Wielu czytelników wstrzymuje się z pisaniem nie wiedząc jak to zrobić. Dlatego o tych sprawach trzeba mówić na naradach i zebraniach. Stosownie więc kolegium redakcyjnego „Życia Łańcuckiego” oraz Wydział Propagandy KP PZPR, postanowiły zorganizować narady, na których korespondenci otrzymają wskazówki, o czym i jak pisać. Narady odbywać się będą przy współudziale przedstawicieli Komitetu Powiatowego PZPR i Prezydium Powiatowej Rady Narodowej.

Konieczność zorganizowania takich narad zachodzi także w pozostałych powiatach, gdzie ukazały się gazety powiatowe.

Komitety powiatowe partii winny gruntownie ocenić dotychczasową pracę kolegiów redakcyjnych, aby wpływające z ich ownioski, były na uką — a przyszłość. Rzecz jasna, że oprócz narad z korespondentami, spotkań z czytelnikami, które mają mieć wpływ na poprawę pracy gazet, na rozszerzenie ich tematyki, są jeszcze i inne ważne sprawy, które muszą być przedmiotem codziennej troski komitetów powiatowych i prezydów rad narodowych. O nich pomówimy w następnych artykułach.

W. Jawczak

Gdzie tkwią źródła tych wypaczeń i błędów? Odpowiedź jest jasna. Błąd tkwi w słabości organizacji partyjnej z winy egzekutywy. Egzekutywa organizacji partyjnej pracowała chaotycznie, nie kontrolowała realizacji swoich własnych uchwał, nie przydzielała zadań członkom partii np. od KPE tj. od miesiąca lipca ubr. ponad 75 proc. członków partii nie miało żadnych zadań.

Już sam skład osobowy egzekutywy budził wątpliwości co do możliwości rozwinięcia odpowiedniej pracy. Sekretarzem partii. Adam Panek kierownik wydziału, II sekretarzem tow. Jan Moskal kierownik oddziału i im podobni chcieli kierować organizacją partyjną z punktu widzenia hierarchii urzędowej, a nie w oparciu o zasady statutowe naszej partii.

Tolerowanie w szeregach partii takich jak: Dąbrowicz, Jakubczak, Sadej i innych pi jaków i awanturników, niemoralnie zobowiązujących się chuliganów wytworzyło atmosferę zgłizny w organizacji, podważyło zaufanie i wiarę szeregowych towarzyszy i bezpartyjnych do partii.

Towarzysze z Elektrowni widząc często przebywających u nich członków instancji, pracowników Komitetu Miejskiego i Komitetu Wojewódzkiego, znających te sprawy i nie reagujących w celu udzielenia stosunków zobojętnili i nie widzieli możliwości walki ze złem.

Tow. Gajdecki instruktor Wydz. Org. KW był częstym gościem w Elektrowni u swego szwagra Stefana Sadeja, którego stosunki rodzinne były tematem dyskusji wśród członków załogi, lecz mimo to nie starał się wpłynąć na szwagra, by zmienił swoje postępowanie.

Egzekutywa Komitetu Miejskiego, pracownicy aparatu partyjnego podobnie jak aktywiści z Elektrowni analizowali osiągnięcia ekonomiczne nie widząc za nimi żywych ludzi, którzy pozostawieni bez opieki i pomocy politycznej stacali się do poziomu ślepych wykonawców rozkazów, nie wnosząc twórczej inicjatywy do swojej pracy.

Dokładniejsza kontrola pracy organizacji partyjnej przez KM od początku b. roku, uchwały III Plenum KC powinny pomóc przełamać istniejące trudności.

Do przeprowadzenia tych zamierzeń konieczny jest wspólny wysiłek Komitetu Miejskiego i wszystkich członków organizacji partyjnej Elektrowni I w Stalowej Woli. Jan Stachera sekretarz KM PZPR w Stalowej Woli

Powstanie i rozwój życia na ziemi

Jedność i różnorodność świata żywego

Każdy z nas stykał się i styka wielokrotnie z wielką różnorodnością istot żywych. Na niedzielnym spacerze do lasu widzimy, obok potężnych sosn i debów, nikielne trawki, grzyby, mchy; w glebie i na roślinach roi się od różnorodnych owadów, pajęczaków i innych drobnych lub większych zwierząt. A ileż jeszcze istot, których nie dostrzegamy gołym okiem — bakterii, drobnych glonów itp. Różnorodność zwierząt po dziwnym także w ogrodach zoologicznych i muzeach. Na uka zna dziś powyżej miliona żyjących gatunków zwierząt i około trzystu tysięcy roślinnych oraz około siedmiu milionów gatunków zwierząt i kilkaset tysięcy roślin, które żyły w dawnych epokach.

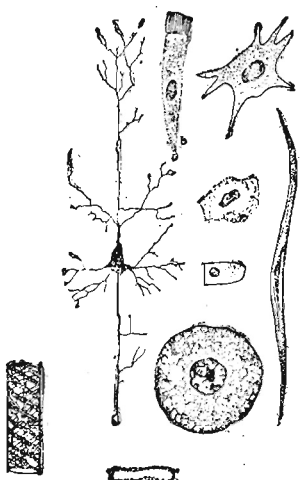
Mimo tak wielkiej różnorodności, istoty żywe wykazują zadziwiające podobieństwo w najistotniejszych cechach. Analiza chemiczna wykazała, iż wszystkie istoty żywe są zbudowane z tych samych pierwiastków. Co więcej, u tak niepodobnych do siebie istot, jak np. róża, muścha i pies, znajdziemy tego samego typu związki — białka, cukry, tłuszcze. Nawet tak specyficzne i skomplikowane substancje jak hormony i fermenty są identyczne u różnych gatunków zwierząt i roślin. Dzięki temu możemy leczyć niektóre choroby ludzkie wyciągami odpowiednich hormonów zwierzęcych.

Wszystkie istoty żywe są zbudowane z komórek. Niektóre z nich (pierwotniaki, bakterie i inne) są jednokomórkowe, inne kilkudziesięcio-kilkuset itd. komórkowe, wreszcie większość roślin i zwierząt, z którymi się stykamy, składa się z wielu milionów komórek.

Komórka jest to najczęściej bryłkowaty utwór, którego głównymi częściami są plazma i jądro; oba te zasadnicze składniki komórki zbudowane są głównie z białek. Poza tym w komórce jest wiele innych składników, a więc błona komórkowa, sok komórkowy z rozpuszczonymi w nim solami, kwasami, cukrami itp., substancje zapasowe w postaci tłuszczów, węglowodanów itd., w komórkach roślinnych — ciążka zieleni.

Mimo więc wielkiej różnorodności kształtów, wielkości i

funkcji komórek (rys. 1) wszystkie one posiadają te same zasadnicze elementy: przede wszystkim plazmę i jądro. Najbardziej nawet nie podobne do siebie organizmy



Rysunek 1. Różne kształty komórek
a) komórka nerwowa; b, c, d — komórki nabłonkowe; e) komórka tkanki łącznej; f) komórka jajowa; g) komórka mięśniowa; h) komórka glonu skrętnicy; i) komórka z tuską cebuli.

roślinne i zwierzęce, np. drobny owad i olbrzymi słoń czy wieloryb, małeńka trawka i wysoki dąb, są zbudowane z podobnych elementów — żywych komórek.

RÓŻNE ORGANIZMY WYKAZUJĄ TAKIE SAME FUNKCJE ŻYCIOWE

Cechy żywej materii — to odżywianie, oddychanie, wydalanie, wzrost, rozmnażanie, przemiana materii i in. U wszystkich organizmów żywych procesy te są w istocie podobne. Np. oddychanie u drobnych, jednokomórkowych roślin i zwierząt polega na tym, że tlen przenika całą powierzchnią ich ciała; u owadów tlen jest doprowadzony do komórek specjalnymi, otwartymi na zewnątrz rurkami noszącymi nazwę tchawek; u ptaków, ssaków i innych zwierząt jest wdychany do płuc, skład krew roznosi go po całym organizmie. A więc u wszystkich organizmów oddychanie polega na doprowadzeniu tlenu do komórek i na połączeniu się go z odpowiednimi związkami wewnątrz tych komórek.

Procesy odżywiania, mimo różnorodnych urządzeń do

chwytania i przeróbki pokarmu, polegają u wszystkich zwierząt na tym samym — pobraniu pokarmu, rozłożeniu go na proste związki oraz na zużyciu ich na budowę ciała i procesy energetyczne. Inny sposób odżywiania wykazują rośliny zielone, które dzięki posiadaniu zielonego barwnika — chlorofilu, syntetyzują związki organiczne z prostych związków nieorganicznych — dwutlenku węgla, wody i soli mineralnych. Od pada tu więc potrzeba rozkładu, organizm od razu przystępuje do syntezy.

Wzrost wszystkich organizmów żywych polega na zwiększaniu objętości komórek oraz na podziałach komórek, podziałach prowadzących do zwiększenia ich ilości.

Widzimy więc, że organizmy żywe wykazują nie tylko podobieństwo budowy, ale i funkcji procesów życiowych. Różne organizmy posiadają różne organy do spełniania poszczególnych funkcji życiowych, ale istota tych funkcji i ich cel jest zawsze ten sam — utrzymanie procesu przemiany materii.

PODOBNE CZY NIEPODOBNE ORGANIZMY?

Jak wiemy, wszystkie kręgowce, tzn. zwierzęta posiadające kręgosłup kostny, do których i my należymy, mają dwie pary kończyn. Kończyny te są bardzo różnie wykształcone: chwytne, udoskonalona ręka człowieka, siła, służąca do grzebania łapa kreta; smukła noga sarny czy konia wysięgowego; pletwa wieloryba lub żółwia morską, która z zewnątrz wygląda jak jednolity płatek; skrzydło ptaka i nietoperza itd. (rys. 2).

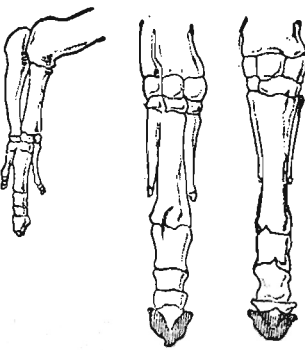
Porównaniem budowy poszczególnych organów u zwierząt czy roślin zajmuje się specjalna nauka — anatomia porównawcza. Otóż badania anatomiczne — porównawcze wykazały, że mimo tej wielkiej różnorodności kończyn kręgowców, są one właściwie zbudowane podobnie.

Jeśli porównać szkielety kostne kończyn, to okaże się, że np. pletwa żółwia i wieloryba, zewnątrz jednolita,

posiada pięciopalczysty szkielet kostny, podobnie jak ręka człowieka czy łapa kreta. Również w skrzydle nietoperza znajdziemy pięć palców połączonych błoną lotną, tylko że palce uległy tu bardzo silnemu wydłużeniu. Skrzydło ptaka, pokryte piórami, zupełnie przecież nie przypomina ręki ludzkiej czy łapy kreta, składa się, podobnie jak u innych kręgowców z kości ramienia i przedramienia, ale z palców zachowały się tylko trzy. U krowy znajdujemy tylko dwa palce, u konia zaś — nawet jeden, jednakże po jego bokach umieszczone są dwie małe kostki stanowiące szczątki innych zanikających palców. Co więcej, nauka zajmująca się rozwojem zarodkowym zwierząt — embriologia, wskazuje, że np. u zarodka konia boczne palce są znacznie lepiej rozwinięte, a dopiero w miarę rozwoju ulegają redukcji, podczas gdy palec środkowy rośnie i rozwija się (rys. 3).

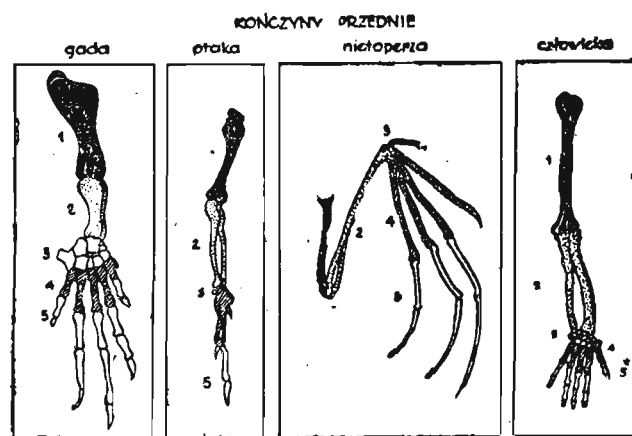
Jeszcze inna nauka — paleontologia, zajmująca się badaniem zwierząt i roślin, które żyły na ziemi w dawnych epokach, wykryła, że dawni przodkowie konia mieli więcej palców.

Zatrzymaliśmy się tu na budowie kończyn. Ale to samo można powiedzieć o innych częściach organizmu. Weźmy np. pod uwagę szyję.



Rysunek 3. Zmiany budowy szkieletu kończyny konia w rozwoju zarodkowym.

Okazuje się, że niezmiernie długa szyja żyrafy, krótka szyja człowieka, a nawet nie wyraźnie z zewnątrz się zaznaczająca szyja myszy, mają szkielet kostny zbudowany z siedmiu kręgów różniących się oczywiście długością i w ogóle wielkością, ale w zasadzie podobnych. Jak



Rysunek 2. Kończyny kręgowców lądowych.

więc widzimy, głębsze zbada nie poszczególnych funkcji organizmów żywych oraz budowy narządów, wykazuje wielkie podobieństwo, wielką jednolitość, mimo iż na pierwszy rzut oka stwierdzamy przed wszystkim ich różnorodność. Pozornie odmienne, a zasadniczo podobne organy, jak np. omówione tu kończyny, nazywamy organami homologicznymi.

Taki stan rzeczy oraz inne dane, o których pomówimy w następnych artykułach, na rzuciły naukowcom tezę o wspólnym pochodzeniu istot żywych. Jakże bowiem inaczej wytłumaczyć tak wielkie podobieństwo budowy — np. tych kończyn, na których się nieco szerzej zatrzymaliśmy — mimo różnorodnych czynności, jakie wykonują np. bieg, pływanie, grzebanie, lot itp. Dzięki badaniom wyżej wspomnianych nauk biologicznych, wiemy dziś, że przodkowie dzisiejszych kręgowców lądowych mieli kończyny pięciopalczaste; kończyny ich potomków, mimo iż służyły do różnych celów, wykazują tak znaczne podobieństwa właśnie dlatego, że wszystkie rozwinęły się z takich samych, pięciopalczastych kończyn.

A więc jedność budowy świata żywego doprowadza nas do wniosku, że nie został on stworzony w obecnej postaci, ale rozwijał się i zmieniał.

U PODSTAWY — JEDNA KOMÓRKA

Każdy organizm rozpoczyna swój rozwój od jednej komórki. Jednokomórkowe stadium organizmu odpowiada wczesnym etapom rozwoju życia na ziemi, gdy istniały tylko proste jednokomórkowe organizmy. Na wczesnym etapie rozwoju zarodków kręgowców lądowych pojawiają

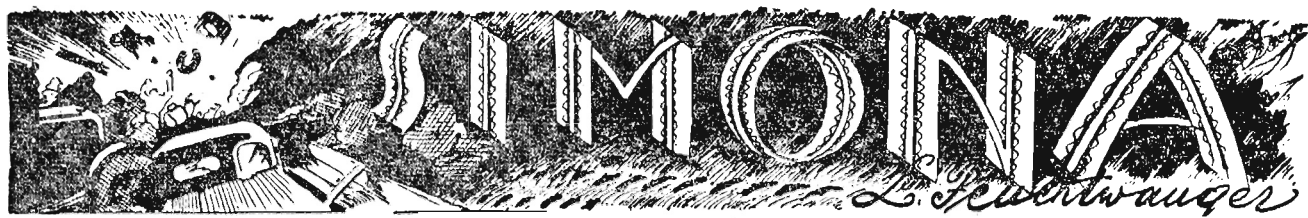
się skrzela; świadczy to o tym, że przodkami kręgowców lądowych, a więc również człowieka, były ryby. Nie mamy tu miejsca na przytaczanie innych faktów tego typu. Poprzestając na przytoczonych, wysnujemy wniosek ogólny, że proces rozwoju każdego osobnika jest jakby powtórzeniem dziejów jego gatunku w minionych epokach geologicznych.

Wprost nieprawdopodobne wydaje się wspólne pochodzenie świata zwierzęcego i roślinnego, tak wielkie są różnice zwierząt i roślin. A jednak są organizmy jednokomórkowe, które nie wiadomo gdzie zaliczyć, posiadają bowiem pewne cechy roślin — np. ciążka zieleni, i w związku z tym zdolność syntezy związków organicznych z dwutlenku węgla, wody i soli mineralnych. Inne jednak cechy jak np. zdolność ruchu, odżywianie się w określonych warunkach innymi organizmami, a więc na sposób zwierzęcy, pozwalają je zaliczyć do zwierząt.

Takie „formy przejściowe“ znajdujemy i wśród innych grup — np. tzw. stekowce wykazują wiele cech gadów — jak np. obecność kloaki, jajorodność, wahania temperatury ciała, a zarazem wiele cech ssaków — np. uwłóśnienie, karmienie młodych mlekiem itp. Wielu takich przykładów dostarcza również paleontologia.

Cały przytoczony w niniejszym artykule materiał świadczy o tym, że świat istot żywych, mimo wielkiego bogactwa i różnorodności, powstał nie drogą stworzenia, ale drogą rozwoju z takich samych pierwotnych form.

Mgr Zdzisław Kajak
asystent Zakładu Ekologii PAN



Lion Feuchtwanger

121

Z drugiej strony nie powinna zważać zbyt na języki tych ludzi na zajezdni. Musi się starać o to, aby być sprawiedliwą dla stryja Prospera. Ma on dużo życzliwości dla ludzi i robi też dla nich wiele dobrego, także i dla niej okazał się już nieraz dobrym. A jeżeli teraz zdarza mu się, że nie zawsze obmyśla do ostatnich szczegółów, co mu wypadła uczynić, a czego zaniechać, to przecież trzeba uwzględnić, że toczy on teraz trudną i ciężką walkę. Całe to duże przedsiębiorstwo, które stworzył własnymi rękami, znalazło się nagle w nadzwyczajnym groźnym położeniu. A on, zamiast opuścić je, tak jak panowie Amiot i Laroche, nie uciekł od niego i został tu, aby go bronić.

Ale te przyjazne, życzliwe dla stryja uczucia nie mogły utrzymać się długo. Pierzchnęły pod wpływem wspomnienia sceny z kasztelanem, jaka rozegrała się dziś na dziedzińcu zajezdni.

Simona była pewna, że stryj opowie Madame o jej zuchwałym wystąpieniu i czuła udękę, widząc, że tego nie uczynił. Czy stryj Prosper stara się ją zrozumieć? Czy pojmuję, że jako córka swego ojca, nie mogła inaczej postąpić?

Zachowanie się Simony przy stole niczym nie zdradzało jednak ukrytych buntowniczych myśli. Jak zawsze, usługiwała Madame, usługiwała stryjowi, sama jadła niewiele. Potem wyniosła talerze i przygotowała do podania następną potrawę: była to nerkową cielęcą z garniturem z jarzyn.

Kiedy ją podawała, stryj Prosper rozwdził się dalej nad tym, jak wiele osób uciekło z Saint-Martin. Wczoraj jeszcze, jak twierdził, nie miał dość słów pojęcia dla takiej ucieczki. Dzisiaj jednak sam musi przyznać, że ci, którzy umknęli, uczynili to z pewnych, dość racjonalnych powodów. Według otrzymanych ostatnio, niezawodnych wiadomości, natłok na szosach 7 i 77 zmniejszył się nieco. Gdyby na przykład

122

„SIMONA“

on, stryj, chciał dziś spróbować wysłać jakąś partię swoich samochodów w bezpieczną strefę, na południe Francji, to impreza taka miałaby niewątpliwie dobre widoki. Poza tym słyszy się zewsząd, że Niemcy we wszystkich zajmowanych miejscowościach biorą natychmiast zakładników, aby zapewnić należyty poziom swym nakazom i żądaniom; gdyby i tutaj tak postąpili, wówczas on, stryj, jako jeden z najbardziej poważanych obywateli tego miasta, a przy tym znany patriota, znalazłby się w bardzo poważnym niebezpieczeństwie.

Simona z takim napięciem patrzyła na stryja, że przestęła na chwilę jeść. Widziała jego wyrazista, męską twarz, słyszała jego niski, dźwięczny głos; a więc i on myśli o tym, aby się uchylić i wykroczyć od swych obowiązków względem nieszczęsnych zbęgow, od spełnienia zadań podprefektury, od obowiązku prowadzenia dalszej walki ze szkopami.

— Nie mówię, że postanowiłem stąd uciekać — mówił dalej stryj Prosper. — Ale gdybym tak postąpił, to nie uczyniłbym tego pod wpływem strachu. Stałoby się to w dobrze zrozumianym interesie firmy. Czyż nie mam poniekąd obowiązku uratować temu przedsiębiorstwu jego wozy i osobę szefa? Jak sądzisz, mamo?

I z lekkim westchnieniem oblał sosem mięso i jarzyny.

Czarna, majestatyczna postać Madame nie drgnęła. Mówiła dotąd bardzo niewiele, była dziś bardziej powściągliwa niż zazwyczaj.

— G d y b y ś był to uczynił, g d y b y ś był tak postąpił. Ja uważam, mój drogi, że dzisiejsze czasy stawiają nas wobec tak realnych zagadnień, że takimi igrami nie warto się zajmować. Gdyby, gdyby. — Mówiła to z lekkim uśmiechem. — Nie wątpię, że w razie potrzeby nawet i ja dałabym sobie sa-

Lion Feuchtwanger

123

modzielnie radę z Niemcami, pomimo mego wieku. Ale przecież lepiej jest, że w Saint-Martin znajdzie się chociaż jeden człowiek taki jak ty, mój kochany, który potrafi pokazać i Niemcom i naszej ludności: jak powinien zachować się wielki przedsiębiorca w tak ciężkich czasach.

Siedziała sztywna, wyprostowana, z podwójnym podbródkiem przyciśniętym do piersi, ciężko oddychając.

Simona podziwiała zreczność i spryt, z jakim Madame umiała dać swemu synowi cierpką naukę w formie pochwały. Także i stryj Prosper potrafił zmusić się do lekkiego uśmiechu.

— Masz jak zawsze słuszną, mamo — odpowiedział. — Była to rzeczywiście bezpłodna igraszka myśli — i pochylając głowę, podniósł kieliszek ku matce.

Potem rozprawił swobodnie i wesoło o sorwach obojętnych, o jakichś skórzanych siedliskach, które władze wojskowe wzbrosiły się odebrać, a które dotąd jeszcze są wystawione w sklepie Monsieur Bineta i innych rzeczach pomniejszej wagi. Wreszcie zabrał się do jedzenia. Simona zauważyła z uznaniem, że jak cnerowanym spokojem stryj Prosper zniósł wytyk Madame.

Nagle odsunął od siebie talerz.

— Czy nie mówię już sto razy — wybuchnął nagle — że do sosu śmietankowego nie wolno dodawać gałki muszkatołowej? Muszkat w sosie śmietankowym? I ja mam jeść coś podobnego, mając za sobą taki dzień jak dzisiejszy. Czyż nie zasłużyłem na to, aby liczyć się z moimi życzeniami? Nie będę tego jadał, tego wstrętnego żerła.

Simona spojrzała na niego z bezgranicznym przeżeniem.

(c. d. n.)

Wystawa IV konkursu czytelniczego w Głogowie

IV konkurs czytelnicy wzbudził wielkie zainteresowanie wśród młodzieży, szkoły podstawowej w Głogowie. Świadczy chociażby o tym duża ilość uczestników biorących udział w konkursie oraz pięknie urządzona wystawa prac młodzieży szkolnej zorganizowana ostat-

nio przez kierownictwo tamtejszej szkoły podstawowej. Wystawa spotkała się z dużym uznaniem i zainteresowaniem wśród społeczeństwa głogowskiego.

260 uczniów biorących udział w konkursie wystawiło przeszło 500 wypracowań na różne tematy, estetycznie wykonanych albumów i ekspozycji.

Najchętniej czytanymi książkami okazały się książki o dziecku. Nic więc dziwnego, że większość ekspozycji, albumów i prac pisemnych głogowskiej młodzieży jest oparta na treści książek pisarzy radzieckich. Szczególnie dużą popularnością cieszyły się książki „Jak hartowała się stal” — Ostrowskiego i „Młoda Gwardia” — Fadiejewa. Mówią o tym m. in. listy dzieci do autorów tych powieści.

„Drogi Fadiejewie — pisze Izabella Nabożna — uczenica kl. VII. — Pięknie i barwnie przedstawiłeś nam życie i walkę radzieckich kolegów. Dzięki Tobie cały świat poznał odwagę i stosunek do ojczyzny młodych dziewcząt i chłopców... Bohaterzy „Młodej Gwardii” przyczynili się także do oswobodzenia naszego kraju spod jarzma hitlerowskiego. Jeden z tych bohaterów — Iwan Turkienicz zginął w walce o nasze miasteczko. Po grzebu jego nie pamiętam, gdyż byłem mała. Pamiętam jego grób, zawsze przybrany w kwiaty, ogrodzony płotkiem. Od kilku lat spoczywa w Wilkowie. Jestem mu bar-

dzo wdzięczna za to, że walczył o wolność Polski”.

Największe zainteresowanie budzą wśród zwiedzających wystawę ekspozycje wykonane z odpadków drzewa, drutu, waty, płóciennych gałganek itd. Odzwierciedlają one życie bohaterów przeczytanych książek. Najciekawszy i naprawdę artystycznie wykonany jest ekspozycja uczniów kl. VII Czesława Grodeckiego, Izabelli Nabożnej i Wiktorii Stopy, oparte na motywach powieści H. Sienkiewicza — „W pustyni i w puszczy”, ekspozycja Janusza Bernackiego — „Nasi chłopcy na boisku” z odpadków drzewa i nici, miniaturowe boisko do siatkówki, a zawodników ulepił z wosku.

Najlepsze prace wysłane zostaną na eliminacje powiatowe. E. Wisz

Można wypożyczyć

Centrala Obsługi Przedsiębiorstw i Instytucji Artystycznych — przedsiębiorstwo państwowe podległe Ministerstwu Kultury i Sztuki — komunikuje, że:

W Warszawie przy ul. Brackiej nr 18 uruchomiony został Detaliczny Punkt Obsługi ruchu teatralnego i świetlicowo-amatorskiego.

Punkt ten ma za zadanie — ułatwić pracę kulturalno-oświatową świetlicom przyzakładowym, gminnym i innym w zakresie:

- a) wypożyczeń tekstów teatralnych,
- b) wypożyczeń kostiumów ludowych,
- c) sprzedaży artykułów scenicznych

Wypożyczalnia kostiumów posiada (o dyspozycji na raz) kostiumy ludowe: krakowskie, kujawskie, łowickie, śląskie, góralskie, rosyjskie oraz starorusyjskie (sarafany) i kontuszowe do mazura.

W niedalekiej przyszłości wypożyczalnia zostanie zaopatrzona w kostiumy ludowe mazowieckie (rawsko-opoczyńskie), kurpiowskie i inne oraz kostiumy sceniczne o charakterze klasycznym.

W ramach działalności COA znajduje się również Dział Bibliotek Muzycznych. Warszawa — Lwowska 11, wypożyczający wszelkiego rodzaju materiały nutowe oraz libretta.

Wszelkich informacji udziela Detaliczny Punkt Obsługi — Warszawa, Bracka 18 — tel. 625-11 lub Centrala Obsługi Przedsiębiorstw i Instytucji Artystycznych Warszawa — Lwowska 11, tel. 891.99.

W powiecie tarnobrzesckim powstały nowe kursy języka rosyjskiego

Z inicjatywy kół TPPR zostały zorganizowane kursy języka rosyjskiego w następujących gromadach powiatu tarnobrzesckiego: Trześń, Wrzawa, Suchorzów, Chmielów, Turbia oraz w PGR — Grębów.

W bieżącym roku powstało także w tym powiecie kilka zespołów miłośników języka rosyjskiego.

J. P. Al. P. koresp.

Puchar Nizin w obiektywie



Jadwiga Rajchel — wychowanka „Górnik” — najlepsza biegaczka w tegorocznych zawodach i mistrzostwach narciarskich odniosła kilkakrotnie zwycięstwo.



Starzyński z Kielec był bezkonkurencyjnym skoczkiem w Pucharze Nizin. Jego najdłuższe skoki i najwyższe noty za styl zapewniły mu bezapelacyjnie pierwsze miejsce w konkursie skoków.

Fot. Jawczak

Wysokie premie za osiągnięcia w produkcji mleka

Pracownicy brygad oborowych gospodarstw PGR w Sielcu, Medyce, Hurku i Buszkowickach (pow. Przemyski) nagrodzeni zostali ostatnio wysokimi premiami pieniężnymi za osiągnięcia w produkcji mleka. Między innymi brygadziści oborowych gospodarstw PGR Sielec otrzymali 3.800 zł premii, a brygadziści Jan Buczak z gospodarstwa Medyka 3.200 zł.

Obora Sielec plan produkcji mleka wykonała w 106 proc. a plan odstawa mleka dla państwa w 112 proc. W pracy wyróżniają się tutaj dojarki: Janina Potoczna, Bronisława Potoczna, Anna Chrapek.

Obora w Medyce plan produkcji mleka wykonała w 146 proc., plan odstawa w 172 proc. W pracy wyróżniają się dojarki Józefa Deć i Zofia Cybulska.

Obora w Hurku plan produkcji mleka wykonała w 201 proc., plan odstawa w 251 proc. Na wyróżnienie zasługują tutaj: kierownik gospodarstwa Jan Olszany, dojarka Stefania Sela i pracownicy oborowy Antoni Sakowski.

Obora w Buszkowickach plan produkcji mleka wykonała w 125 proc., plan odstawa w 120 proc. Wyróżnia tu się pracą dojarka Stanisława Mokrzycka.

Przed Międzynarodowym Dniem Kobiet

Kobiety jarosławskie pracą produkcyjną i społeczną witają zbliżający się Międzynarodowy Dzień Kobiet. Między innymi kobiety pracujące w Zakładach Odrzędzających postawiły z odpadków wyprodukować chodniki.

Pracownice Fabryki Ciast i Cukrów zobowiązały się zmniejszyć ilość łomu z 2,5 proc. na 1,5 proc., co w I kwartale br. przyniesie 4.800 zł oszczędności. Wartość zobowiązań kobiet z Fabryki Pieczywa Cukierniczego „San” wynosi 10.180 zł.

W telegraficznym skrócie

W ostatnich dniach w świetlicy liceum kolbuszowskiego odbył się drugi wieczorek literacki. W zorganizowanie tego wieczorku dużo pracy włożyli prof. Burkiewicz, Skowroński i Miś. Wieczorek przebiegał w bardzo miłej atmosferze.

Dobre wyniki osiągają uczestnicy dwuletniego kursu agrotechnicznego w Chmielniku. Na wyróżnienie zasługują Tadeusz Dziura, Weronika Zawila, Jan Płodzień, Władysław Szajna, Klara Ostrowska, Janina Czekajka i wielu innych.

Z kursantami swoimi doświadczeniami chętnie dzielą się przewodniczący Gromadzkiej Rady Narodowej Jan Trawka.

Z pomocą przychodzi Powiatowy Zarząd Rolnictwa, który wypożyczył rzutnik do wyświetlania przeźrocz. co pomoże słuchaczom w szybkim opanowaniu materiału.

J. O.

Mniejsze straty wynikłe na skutek pożarów — to zasługa OSP

Ochotnicza Straż Pożarna w powiecie przemyskim posiada 48 jednostek, które liczą ogółem 862 czynnych członków. Poprzez przeprowadzanie systematycznych ćwiczeń, stale podnosi się gotowość i sprawność poszczególnych straży. W ramach prac zapobiegawczych Powiatowa Komenda Straży Pożarnej w Przemysku w roku 1954 przeprowadziła 94 kontrole bezpieczeństwa, zaś zespoły OSP przeprowadziły 20.242 kontrole. Na skutek stwierdzonych zaniedbań kolegią orzekającą GRN ukarały 27 obywateli za nie-

przestrzeżenie przepisów przeciwpożarowych.

W walce czynnej z pożarami straże pożarne osiągnęły znaczne sukcesy. Kiedy np. w roku 1953 straty spowodowane przez 17 pożarów wyniosły 516.800 zł, to w roku 1954 przy 23 pożarach straty wyniosły 202.980 zł, tj. o 313.820 zł mniej. Przy gaszeniu pożarów brało udział 47 OSP.

Z roku na rok straże pożarne coraz lepiej zapoatrzone są w sprzęt. W roku ubiegłym OSP powiatu przemyskiego otrzymały 1 samochód pożarniczy, 5 motopomp, 2 sikawki ręczne i 2.677 m weży tłocznych.



Te baletniczki z przedszkola nr 3 w Rzeszowie liczą uprawdzenie po kilka lat tylko, ale żadna z ich mamus nie dorówna im w tańcu.

Z pracy gromadzkich rad narodowych

Ostatnio komisja zdrowia Gromadzkiej Rady Narodowej w Rozwienicy pow. Jarosław przeprowadziła kontrole gospody ludowej w Rozwienicy. Stwierdziła ona szereg braków w kuchni, bufecie oraz sali. Szczególną uwagę zwróciła na panujące tutaj nieporządku i brud. Komisja wydała Gminnej Spółdzielni odpowiednie zadania, zmierzające do zlikwidowania niedociągnięć.

„Wesołe spotkanie”

Staraniem Państwowego Przedsiębiorstwa Imprez Estradowych Delegatury w Rzeszowie odbędzie się dnia 2 marca 1955 r. w sali PDK w Tarnobrzegu impreza rozrywkowa pt. „Wesołe spotkanie” z udziałem „Chóru Czejańda”, oraz solistów:

Elżbieta Lubieńska — śpiew, Roman Romański — śpiew, Mieczysław Walewski — humor, konferansjer oraz Miron Kurzawski — fortepian.

W programie piosenki, groteski, monologi i humor. Dwugodzinny bogaty program zapewni publiczności miłą rozrywkę.

Dzięki pomocy nauczyciela ob. Mieczysława Brykały rozwija się życie kulturalne w Zalesiu

Coraz lepiej rozwija się życie kulturalne we wsi Zalesie. Tamtejsza młodzież pod kierunkiem nauczyciela Mieczysława Brykały zorganizowała dwa zespoły artystyczne, które w tej chwili przygotowują się do eliminacji powiatowych. Trzykrotnie wystąpiły one we wsiach Zalesie i Krasiczyn. Istnieje także zespół czytelnicy, składający się z 18 osób. Prowadzone jest tutaj szkolenie rolnicze, na które uczęszcza młodzież i starsi. Spośród młodzieży w pracy wyróżniają się Lucjan Anders, Józef Szuban, Bronisław Szuban, Jadwiga Korcecka i wielu innych.

K. Kopisz

KOMUNIKAT

Polskie Towarzystwo Geograficzne w Rzeszowie zawiadamia, że w dniu 2 marca br. o godz. 18-tej w Lubaczowie w Lic. Ogólnokształcącym odbędzie się odczyt pt. „Na wyznach Algierii i oazach Sahary, który wygłosi mgr Adam Tabor. Wstęp bezpłatny.

UWAGA ZLECENIODAWCY OGŁOSZEŃ PRASOWYCH DO DZIENNIKA „NOWINY RZESZOWSKIE”

Przypominamy, że zamówienia na druk ogłoszeń WYMIAROWYCH, WIERSZOWYCH, DRZBYNYCH oraz na REKLAMĘ KINOWĄ należy kierować tylko bezpośrednio do: BIURA OGŁOSZEŃ I REKLAM RSW „PRASA” w Rzeszowie, ul. Gałęzowskiego t.j. 18-52. Kierowanie zamówień do Redakcji w w. pisma jest niecelowe i opóźnia załatwienie.

B-019

Pracownicy poszukiwani

10KARZY wysokokwalifikowanych z długoletnią praktyką zatrudni od zaraz Huta im. Lenina Kraków 32. Pracownicy o wysokich kwalifikacjach mają zapewnione mieszkania rodzinne w pierwszej kolejności. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w hutnictwie. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Huty im. Lenina, barak przy końcowym przystanku tramwaju nr 5

K-065

Środa 2 marca

RZESZÓW
Dyżur nocny Apteka Społeczna nr. 1 ul. 3 Maja 14
Pogotowie Ratunkowe ul. Obronców Stalingradu 29, tel. 09.
Straż Pożarna ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

KINOA

APOLLO (ul. W. Hiberna): Miłość kobiety prod. francusko-włoskiej — godz. 16, 18 i 20 (dozwolone od lat 18)
PRZODOWNIK (Pstrowskiego) Wyjścił spod prawa — godz. 17 i 19
WDK — O tym nie wolno zapominać — godz. 17 i 19

PRZEMYSŁ

OLIMPIA: Upiór na sprzedaż
BAŁTYK: Autobus odjeżdża 5.20
MŁODA GWARDIA: nieczynne
JAROSŁAW — Gdynia: Sierpniowa niedziela
DERICA — Uciecha: Hamlet
RCZWADÓW — Polonia: Jegor Bulyczow II s.
STAŁOWA WOLA — Stal: Niedaleko Warszawy
ŁANCUT — Znicz: Ekspres z Norymbergi (Uwaga — repertuar kin podajemy wg informacji CWF)

MUZEUUM

MUZEUUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE ul. 3 Maja czynne od godz. 10-15-tej
MUZEUUM W ŁANCUCIE — czynne od godz. 10-15-tej
MUZEUUM PRZEMYSKIE — czynne od godz. 10-15-tej

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Imieniny pana dyrektora” godz. 19

W. P. K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY W ZAW ul. Okrzei 7 odczyt z cyklu „Postępy sztuki malarstwa polskiego” godz. 17

RADIO

Program I — na fall 1322 m
Program dnia 6.55 15.25. Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.40 12.04 16.00 20.00 23.00.

5.10 Muzyka 5.45 Poranne rozmaitości 6.15 Gimnastyka 6.25 Dla wychowawczyń 6.30 Kalendarz radiowy 6.37 Muzyka 7.15 Z piosenką do pracy 7.45 Muzyka 9.00 „Bajki” A. Mickiewicza 9.30 Piękne głosy 10.05 Koncert poranny 10.50 Skrzynka ogólna PR. 11.00 „O zajacu chwalił się” wg opow. Mamina Sybiriaka 11.25 Przegląd prasy stołecznej 11.30 Muzyka i aktualności 12.10 Muzyka ludowa różnych narodów 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Przerwa 15.30 „Błękitna sztafeta” 16.05 Sylwetki kompozytorów — Ludwik van Beethoven 17.00 „Czy wierzyć w sny” aud. w oprac. J. Reykowskiego 17.15 Utwory Paganiniego 17.30 Koncert chóru PR. 17.50 Muzyka rozrywkowa 18.20 Kronika kulturalna 18.30 Audycja aktualna 19.00 Odtworzenie fragmentów V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina 20.25 „Czastuszki w różnych krajach” 20.40 Koncert żywych 21.40 Wiersze Leopolda Staffa 22.00 Radiowy kurs języka rosyjskiego — lekcja 30 22.20 Sprawozdanie z mistrzostw hokejowych świata ZSRR — USA w Krefeld.

Program II — na fall 367 m
Program dnia 5.28 13.05. Wiadomości 6.00 7.00 7.40 14.00 18.15 21.30 23.55.

5.35 Muzyka Od 5.58 do 7.45 Transmisja z programu pierwszego 7.45 Przerwa 13.10 „Droga Abaja” fragm. pow. Muchtar Anezowa 13.30 „Emil Zola” słuch. dla klas licealnych 14.10 „Jestem mały ale groźny” — aud. dla szkół 14.30 Muzyka popularna 15.00 Koncert solistów 15.30 Muzyka rozrywkowa 16.00 Muzyka dla wszystkich 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Na warszawskiej fall 18.00 Pieśń walczącego proletariatu 18.20 Muzyka symfoniczna 18.50 Ciekawostki naukowe 19.00 Muzyka i aktualności 19.25 Aud. literacka 19.45 Koncert estradowy 20.40 „W okowach Koranu i w okowach faszyzmu” — odc. 5 rep. J. Hanzelli i M. Zikemunda 21.00 Muzyka taneczna 21.50 Kronika sportowa 22.00 Odtworzenie fragm. V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina 23.00 Muzyka rozrywkowa.

Zawiadomienia

MHD Miejskie Przedsiębiorstwo Artykułami Przemysłowymi w Rzeszowie poleca P. T. Publiczności w nowo otwartym **SKLEPIE Nr 54** przy ul. Dąbrowskiego (vis a vis parku im. Ludwika Waryńskiego) szeroki wybór art. tekstylnych w grupach: **WEŁNA, BAWĘLNA, JEDWAB, LEN** oraz szeroki wybór artykułów **MYDLARSKICH** w czysto branżowym nowo otwartym **SKLEPIE Nr 46** w Rzeszowie przy ul. Grunwaldzkiej 16. K-077

